

Warszawa, 23 grudnia 2016 r.

Dr hab. Przemysław Drapała, prof. ALK
Katedra Prawa Cywilnego
Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie

Recenzja
w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego
dra Krzysztofa Topolewskiego

1. Uwagi wstępne

Niniejszej dotyczy osiągnięć naukowych i wkładu w rozwój dyscypliny naukowej jaką jest prawo cywilne Pana Doktora Krzysztofa Topolewskiego w związku z postępowaniem o nadanie Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego. Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, do postępowania zmierzającego do uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego może zostać dopuszczona osoba, która posiada stopień doktora, a jej osiągnięcia naukowe uzyskane po otrzymaniu tego stopnia stanowią znaczny wkład autora w rozwój dyscypliny naukowej, a nadto habilitant wykazuje się istotną aktywnością naukową. Do osiągnięć naukowych, według art. 16 ust. 2 ustawy, zalicza się: dzieło opublikowane w całości lub w zasadniczej części, jednotematyczny cykl publikacji, zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne, a także część pracy zbiorowej, jeżeli opracowanie wydzielonego zagadnienia jest indywidualnym wkładem osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Zadaniem recenzenta wyznaczonego w postępowaniu habilitacyjnym jest dokonanie oceny spełnienia przez Habilitanta przesłanek określonych w art. 16 ust. 1 powołanej ustawy. W dalszym zakresie kryteria oceny dokonywanej przez recenzenta określa rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Rozporządzenie to precyzuje

kryteria oceny w zakresie osiągnięć naukowo – badawczych (§ 3 i § 4) oraz dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego, a także współpracy międzynarodowej habilitanta (§ 5).

W niniejszym postępowaniu Habilitant złożył wykaz osiągnięć w pracy naukowej (po uzyskaniu stopnia doktora), w którym wskazał:

- 1) monografię „Przedmiot zobowiązania z umowy zlecenia”, Warszawa 2015 r., C.H.Beck, ss. 381
- 2) 6 artykułów naukowych (w tym jeden w druku), które ukazały się w okresie 2007 r. – 2012 r. w czasopismach „Przegląd sądowy” i „Monitor Prawniczy”, jak również księdze jubileuszowej dedykowanej prof. Marii Poźniak – Niedzielskiej,
- 3) 12 glos do orzeczeń Sądu Najwyższego,
- 4) opracowanie w dziele zbiorowym (zbiór referatów z V Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów, Poznań 2014 r.) „Współczesne problemy prawa zobowiązań”, Warszawa 2015 r.

2. Ocena monografii „Przedmiot zobowiązania z umowy zlecenia”, Warszawa 2015 r., C.H.Beck, ss. 381

Rozpocząć wypada od oceny wyboru tematu. Umowa zlecenia, mimo iż stanowi jedną z podstawowych umów nazwanych nie doczekała się od kilkadziesiąt lat opracowania o charakterze monograficznym. Za ostatnią monografię odnoszącą się wprost do tej figury prawnej należy uznać książkę prof. W.Ludwiczaka, Umowa zlecenia, Poznań 1955 r., która dotyczyła regulacji kodeksu zobowiązań z 1933 r. W istocie po wejściu w życie Kodeksu cywilnego z 1964 r. nie ukazało się opracowanie monograficzne stanowiące pogłębioną analizę stosunku zlecenia lub jego wybranych elementów. Jest to stan nieco zaskakujący zważywszy, iż umowa zlecenia i związana z nią systemowo umowa o świadczenie usług (art. 750 k.c.) pełnią bardzo doniosłą rolę w obrocie prawnym (profesjonalnym i konsumenckim) a regulacje kodeksowe obu tych umów są źródłem licznych dylematów interpretacyjnych dostrzeganych przez judykaturę i piśmiennictwo. Jedynie pośrednio nawiązywały do stosunku zlecenia cenione dzieła L.Ogiegły „Usługi jako przedmiot stosunków obligacyjnych” Katowice 1989 r. oraz M.Romanowskiego „Zlecenie maklerskie”, Warszawa

200 r. Zatem recenzowana monografia Habilitanta wypełnia istniejącą od wielu lat lukę w opracowaniach monograficznych dotyczących umowy zlecenia.

Wybór tematu należy uznać za uzasadniony także z innych względów. Podjęte przez Pana dra Topolewskiego rozważania dotyczące cech wyróżniających świadczenie przyjmującego zlecenia ujmowane jako dokonanie czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.) umożliwiają precyzyjniejszą dystynkcję pomiędzy przedmiotem zlecenia a świadczeniami wynikającymi z umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) oraz umowy o dzieło (art. 627 k.c.). Granice między normatywnym modelem zlecenia w wspomnianych umowami nazwanymi wciąż są zacierają, a bliższe określenie konstrukcyjnych linii demarkacyjnych ma znacznie nie tylko dla sfery prawa prywatnego, ale również dla skutków publicznoprawnych (w tym podatkowych). Wbrew sugestii jaka mogłaby wynikać z tytułu monografii Habilitanta, praca nie obejmuje wyłącznie analizy przedmiotu zobowiązania przyjmującego zlecenie, lecz dotyczy również prawidłowego wykonania przez niego świadczenia (czynności prawnej dla dającego zlecenie), określenia granic normatywnego typu umowy zlecenia (w kontekście regulacji umów obligujących do dokonywania czynności dla innej osoby) oraz obejmuje wnioski *de lege ferenda*. Zważywszy na taki zakres pracy, wpisuje się ona w trwającą w piśmiennictwie dyskusję nad oceną aktualnego stanu regulacji umowy zlecenia oraz jej umiejscowienia w systematyce kodeksu cywilnego (podjętą m.in. w publikacjach profesorów S.Wójcika, Z.Radwańskiego, R.Szostaka) oraz w rozważania na temat optymalnego ujęcie tej umowy w części szczegółowej przyszłego kodeksu cywilnego, o ile taki zostałby uchwalony (prezentowane m.in. w publikacjach profesorów F.Zolla i J.Pisulińskiego).

Biorąc pod uwagę potraktowanie tematu we wstępie do monografii odczuwalny jest brak typowych w takich sytuacjach zastrzeżeń precyzujących przyjęty przez Autora zakres analizy oraz obrane metody badawcze. Między innymi w miejsce zawartej we wstępie wzmianki (s. XXXV) o tym, iż w toku rozważań „nawiązano” do projektu DCFR oraz do wybranych regulacji umów zlecenia w obcych systemach prawnych celowa byłaby deklaracja, czy Autor zamierza posłużyć się metodą prawnoporównawczą jako stosowaną równolegle z metodą analizy dogmatycznej (opartej na polskim piśmiennictwie i judykaturze), czy też ma mieć ona funkcję jedynie pomocniczą – wówczas zasadna wydaje się deklaracja co do przyjętego zakresu i celu pomocniczych rozważań komparatystycznych. W miejsce typowych analiz prawnoporównawczych Habilitant zamieścił krótkie prezentacja stanu prawnego oraz rozwiązań przyjętych w wybranych systemach prawnych oparte przede

wszystkim na uzasadnieniu projektu DCFR oraz podstawowej obcej (np. Brox, Fikentscher, Gschnitzer). Wartość poznawcza tych rozważań byłaby większa, gdyby sięgnięto wprost do wartościowych opracowań monograficznych dotyczących umowy zlecenia powstałych w szczególności w doktrynie niemieckiej (np. G.Albrecht), francuskiej (P.Wéry, P.Pétel) i szwajcarskiej (J.Hofstetter, C.Dürr), wiodących komentarzy do kodyfikacji cywilnych w tych krajach a także wypowiedzi judykatury. Wypada zauważyć, iż w piśmiennictwie obcym powstały również opracowania dotyczące odróżnienia przedmiotu zlecenia oraz świadczeń wynikających z umów o świadczenie usług i umów o dzieło (np. monografie C.Schömersa i K.Reber). Pozwoliłoby to Autorowi na włączenie w znacznie szerszym zakresie do szczegółowych rozważań dotyczących cech umowy zlecenia oraz praw i obowiązków stron stanowisk prezentowanych w tych kwestiach w doktrynie niemieckiej i francuskiej. Byłoby to cenne pogłębienie wywodów zważywszy, iż zagadnienia analizowane przez Habilitanta były przedmiotem pogłębionych rozważań w szczególności w piśmiennictwie niemieckim i zaproponowano tam interesującą argumentację oraz rozwiązania, które można brać pod uwagę również analizując przepisy o zleceniu w polskim kodeksie cywilnym.

Lektura wstępu oraz autoreferatu pozwala stwierdzić, iż Habilitant dostatecznie precyzyjnie określił cel badawczy pracy w postaci analizy specyficznych cech jurydycznych przedmiotu świadczenia przyjmującego zlecenie a w konsekwencji także powiniennych zachowań tego podmiotu niezbędnych dla prawidłowego wykonania zobowiązania wynikającego ze stosunku zlecenia.

Monografia została podzielona na 4 rozdziały. Zauważalne są różnice w objętości poszczególnych rozdziałów, niemniej przyjęty układ pracy zakładający analizę w dwóch głównych rozdziałach pojęcia czynności prawnej jako przedmiotu zlecenia (rozdział II) oraz dokonania czynności prawnej „dla dającego zlecenie” (rozdział III) należy uznać za przemyślany i uzasadniony.

Pierwszy rozdział, obejmuje wstępne rozważania dotyczące przedmiotu głównego obowiązku przyjmującego zlecenie. Autor omawia modele legislacyjne regulacji głównego obowiązku zleceniobiorcy w kodeksie zobowiązań z 1933 r. i kodeksie cywilnym na tle rozwiązań przyjętych w innych współczesnych ustawodawstwach oraz projekcie DCFR. Rozdział ten nie zawiera typowych rozważań historycznych dotyczących ewolucji ujęcia przedmiotu zlecenia na przestrzeni wieków. Pewien niedosyt pozostawia bardzo krótkie nawiązanie do przedmiotu zlecenia w prawie rzymskim (s. 5) zważywszy na znaczenie *mandatum* dla współczesnych kontynentalnych systemów prawnych. Dokonując porównania

pojęcia „dzieła” (art. 627 k.c.) z zakresem przedmiotowym zlecenia Habilitant trafnie zauważa, iż skutek czynności prawnej, mimo iż może nim być rezultat niematerialny nie powinien być kwalifikowany jako dzieło (s.8). Umowa o dzieło i umowa zlecenia nie są w konsekwencji względem siebie typami konkurencyjnymi w zakresie przedmiotowym. Wypada zwrócić uwagę na rozważania dotyczące pytania, czy „czynności prawna” w rozumieniu art. 734 § 1 k.c. obejmuje także czynności procesowe podejmowane w postępowaniu cywilnym i sądowo-administracyjnym. Autor nawiązał zarazem do szerszego pojęcia czynności konwencjonalnych (w ujęciu Z.Radwańskiego) obejmującego zarówno czynności materialnoprawne jak i procesowe. Nie podzielam poglądu przyjętego przez Habilitanta w konkluzji, zgodnie z którym czynności procesowego „nie mieszczą się w przedmiocie typowego zlecenia” (s. 18). Argument wskazujący, iż w wynikające z zawarcia umowy zlecenia umocowanie, o którym mowa w art. 734 § 2 k.c. nie obejmuje czynności procesowych nie powinien być w tej kwestii rozstrzygający, bowiem udzielenie umocowania procesowego zostało uregulowane w normach odrębnych (art. 87 i nast. k.p.c.) – zob. wyrok SN z dnia 29 listopada 2006 r., II CSK 208/06; wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 1216/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 58). Ujęcie udzielenia pełnomocnictwa procesowego w przepisach szczególnych nie przesądza jednak tego, iż zobowiązanie przyjmującego zlecenie do dokonania czynności dla dającego zlecenie nie może obejmować dokonania czynności procesowych. Niezależnie od różnicy stanowisk w tym zakresie na podkreślenie zasługuje to, iż badając wspomniane zagadnienie Habilitant starannie i skrupulatnie rozważył prezentowane w doktrynie argumenty za i przeciw.

W rozdziale drugim przedstawione zostały rozważania dotyczące pojęcia czynności prawnej jako przedmiotu zlecenia. Niewątpliwie granice przedmiotowe tego pojęcia stanowią zarazem wyznacznik zakresu czynności, jakie dla dającego zlecenie może podejmować przyjmujący zlecenie. W początkowych fragmentach Autor nawiązuje do ograniczeń przedmiotu zlecenia związanych z osobistym charakterem dokonywanych czynności. W tym zakresie zastosowanie znajdują ograniczenia znane z konstrukcji przedstawicielstwa. Należy przychylić się do stanowiska Habilitanta, iż wspomniane ograniczenia dotyczą zarówno przypadku, w którym przyjmujący zlecenie działa w imieniu i na rzecz dającego zlecenie, jak i sytuacji zastępstwa pośredniego, przy czym w obu wypadkach ograniczenie to należy postrzegać nieco odmiennie (s. 20 i nast.). W ramach zastępstwa bezpośredniego (przedstawicielstwa) ograniczenie dopuszczalności dokonywania czynności prawnej będzie zwykle wynikiem osobistego charakteru tej czynności, osobistego charakteru praw i

obowiązków z niej wynikających lub normatywnego powiązania dopuszczalności dokonania danej czynności z określoną sytuacją prawną (statusem prawnym) podmiotu dokonującego. W odniesieniu do zastępstwa pośredniego (działania przyjmującego zlecenie we własnym imieniu na rachunek dającego zlecenie), należy uwzględniać, co Habilitant zasadnie zauważa, również ograniczenia dopuszczalności przenoszenia określonych praw lub określonych obowiązków biorąc pod uwagę obowiązek przyjmującego zlecenie wynikający z art. 740 zd. 2 k.c. W dalszej części rozdziału Autor analizuje pojęcie czynności prawnej przy wykorzystaniu koncepcji czynności konwencjonalnych oraz kryteriów jakościowych i ilościowych (s. 30 i nast.). Niewątpliwie pełne i prawidłowe wykonanie zlecenia będzie niejednokrotnie wymagało od przyjmującego zlecenie podjęcia także towarzyszących działań faktycznych, które nie mieszczą się w ściśle rozumianym pojęciu czynności prawnej. Konstatacja to powinna wpływać na wykładnię przedmiotu zobowiązania z umowy zlecenia w rozumieniu art. 734 k.c.

Interesujące są rozważania Habilitanta dotyczące relacji między regułami konstytutywnymi dokonywania czynności prawnych a obowiązkiem przyjmującego zlecenie w zakresie dokonania czynności prawnej dla dającego zlecenie (s. 41 i nast.). Jedynie część tych reguł będzie miała związek z bezpośredni z substratem czynności prawnej (materialnym substratem znaku). Wątpliwości może budzić kategoryczne stanowisko Autora, zgodnie z którym sprzeczność powierzonej przyjmującemu zlecenie czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego powodować ma w każdym przypadku nieważność umowy zlecenia, jako obligującej do dokonania świadczenia niemożliwego (art. 387 § 1 k.c.). Wypada bowiem zauważyć, iż na etapie zawarcia umowy zlecenia treść powierzanej czynności prawnej określana jest niekiedy jedynie ogólnie a przyjmujący zlecenie w ramach udzielonego umocowania samodzielnie decyduje o szczegółowym ukształtowaniu praw i obowiązków stron umowy zawieranej z osobą trzecią. Zarazem ocena ewentualnej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, oparta na kryteriach aksjologicznych, może być w wielu przypadkach dokonywana dopiero w oparciu o w pełni ukształtowaną treść czynności prawnej. Zatem w sytuacjach, w których za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego należy uznać elementy treści umowy (także *accidentalia negotii*) wprowadzone przez przyjmującego zlecenie korzystającego z otrzymanego umocowania (art. 734 § 2 k.c.) będziemy mieli raczej do czynienia z przypadkiem nienależytego wykonania przez niego zobowiązania (art. 471 k.c.) nie zaś pierwotną niemożliwością świadczenia. W dalszej części rozdziału Autor analizuje reguły istotnościowe i konsekwencyjne dokonywania czynności

prawnej w odniesieniu do obowiązku dokonania czynności prawnej przez przyjmującego zlecenie (s. 51 i nast.). Reguły istotnościowe dotyczą oceny ważności (braku jakiejkolwiek wadliwości) podejmowanej czynności prawnej, natomiast reguły konsekwencyjne określają skutki dokonywanej czynności. Godne poparcia jest stanowisko Habilitanta, iż dokonanie przez przyjmującego zlecenie czynności prawnej dotkniętej bezskutecznością zwieszoną (*negotium claudicans*), wzruszalnej lub zagrożonej orzeczeniem bezskuteczności na mocy konstytutywnego orzeczenia sądu kwalifikować należy jako nienależyte wykonanie zobowiązania. Z chwilą przekształcenia takiej wadliwości „przejściowej” lub potencjalnej w stan wadliwości ostatecznej (w tym nieważności bezwzględnej) mamy do czynienia z niewykonaniem zobowiązania. Trafna jest również konstatacja, iż do naruszenia reguł istotnościowych dokonywania czynności prawnych może dochodzić wskutek działania drugiej strony lub osoby trzeciej (np. błąd wywołany podstępnie, działanie pod wpływem groźby, wpłynięcie na wynik przetargu w sposób spreczny z prawem lub zasadami współżycia społecznego), wówczas ocena ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej przyjmującego zlecenie będzie zależna od dochowania przez niego należytej staranności.

Autor szczegółowo przedstawił paletę zapatrywań doktryny polskiej (zarówno z okresu obowiązywania Kodeksu zobowiązań, jak i kodeksu cywilnego) odnoszących się do charakteru prawnego i zakresu dopuszczalnych wskazówek dającego zlecenie kierowanych do przyjmującego zlecenia dotyczących sposobu wykonania, uzupełniając ją o odwołania do uzasadnienia projektu DCFR. Spór w piśmiennictwie polskim dotyczy przede wszystkim stosowania metod obiektywnej, częściowo obiektywnej i subiektywnej w zakresie metody ustalania podstaw przyszłych świadczeń. Habilitant sformułował zasadne zastrzeżenia co do stosowania w pełni subiektywnej metody w zakresie formułowania przez dającego zlecenie jednostronnych wskazówek określających zakres świadczenia przyjmującego zlecenie (s. 80 – 81).

Krytycznie wypada odnieść się do zapatrywań Habilitanta stanowiących konkluzję rozważań dotyczących kwalifikacji zlecenia jako zobowiązania rezultatu lub starannego działania. Wątpliwości nie budzi przy tym ogólna teza Autora, zgodnie z którą w charakterystyce głównego obowiązku przyjmującego zlecenie nie należy uwzględniać podziału na zobowiązania rezultatu i starannego działania. Zapatrywania kwestionujące przydatność tego podziału lub nieprecyzyjność proponowanych kryteriów znalazły już w piśmiennictwie polskim znaczące miejsce. Do polemiki skłania natomiast stanowisko Habilitanta, iż osiągnięcie skutku w postaci dokonania czynności prawnej przez

przyjmującego zlecenie „jest kwestią odpowiedniej okazji” (s. 95), a do zasadniczych obowiązków przyjmującego zlecenie nie należy „podjęcie starań celem stwierdzenia lub spowodowania wspomnianej okazji” (s. 96). W opinii Autora ściśle interpretowany art. 734 § 1 k.c. prowadzi do konkluzji, iż wspomniane starania mają jedynie charakter pozostałych poza zakresem obowiązków zleceniobiorcy czynności przygotowawczych względem powinności dokonania czynności prawnej dla dającego zlecenie. Wydaje się, iż taka interpretacja obowiązków przyjmującego zlecenie eliminująca z ich zakresu powinność dążenia do stworzenia lub wykorzystania sytuacji faktycznej umożliwiające skuteczne dokonanie czynności prawnej (co odnosi się do przypadków, w których jej dokonanie wymaga pozytywnej decyzji drugiej strony np. akceptacji negocjowanych warunków, przyjęcia oferty) prowadzi do nadmiernego zawężania wspomnianych powinności trudnego do pogodzenia z celem udzielenia zlecenia. Wydaje się, iż obowiązek dochowania przez przyjmującego zlecenie należytej staranności odnoszony przecież do sfery wykonywania przez niego zobowiązania a w konsekwencji ewentualnej odpowiedzialność *ex contractu* powinien obejmować zarówno należyłą staranność przy dokonywaniu przedmiotowej czynności prawnej jak i staranność w zakresie podejmowania aktywności (w tym czynności faktycznych przygotowawczych) niezbędnych dla jej skutecznego dokonania. Zważywszy, iż przedmiotem zlecenia jest dokonanie oznaczonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) kwalifikację tego zobowiązania jako zobowiązania starannego działania jest rozumieć należy w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, przyjmujący zlecenie jest odpowiedzialny za dokonanie wszystkich zależnych od niego czynności (także faktycznych czynności przygotowawczych) niezbędnych dla dojścia zleconej czynności prawnej do skutku. Dotyczy to zarówno przypadków działania jako zastępcy bezpośredni (pełnomocnik), jak i występowania jako zastępcy pośredni (w imieniu własnym na rachunek dającego zlecenie). W sytuacji, gdy pomimo dokonania przez przyjmującego zlecenie z należyłą starannością (art. 355 k.c.) wszystkich leżących po jego stronie (a w razie działania jako pełnomocnik - mieszczących się w zakresie umocowania) czynności (np. podjęcia negocjacji, złożenia oferty, uzyskania niezbędnych decyzji administracyjnych, etc) objęta zleceniem czynność prawna (zwłaszcza umowa) nie doszła do skutku z innych przyczyn (np. wskutek odmowy przyjęcia oferty przez drugą stronę, zakończenie negocjacji niepowodzeniem) brak jest podstaw do przypisania przyjmującemu zlecenie odpowiedzialności. W tym sensie nie jest on odpowiedzialny za każdy przypadek niedojścia do skutku zleconej czynności prawnej (brak rezultatu). W obrocie prawnym marginalne znaczenie mają zlecenia, których

przedmiotem są czynności prawne jednostronne dokonane w imieniu dającego zlecenie bez udziału drugiej strony (np. złożenie oświadczenia o wypowiedzeniu stosunku prawnego lub odstąpieniu od umowy). Po drugie, przyjmujący zlecenie jest odpowiedzialny za dołożenie należytej staranności w toku dokonywania zleconej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Chodzi w szczególności o należyłą staranności w zakresie ochrony interesów dającego zlecenie (np. poprzez dążenie korzystnego dla niego ukształtowania treści umowy, dążenie do uzyskania pozytywnego wyniku prowadzonego postępowania). W razie dochowania należytej staranności w tym zakresie przyjmujący zlecenie nie odpowiada za ostateczny rezultat tej czynności w sferze interesów dającego zlecenie, a zatem ten ostatni ponosi ryzyko wspomnianego efektu.

Dalsza część rozdziału drugiego poświęcona jest analizie odpłatności a także wzajemnego charakteru umowy zlecenia. Autor na wstępie prezentuje ewolucję cech tych cech zlecenia już w prawie rzymskim a także uzasadnienie reguły nieodpłatności zlecenia w Kodeksie zobowiązań (zlecenie dobrowolne, niepodlegające przepisom o darowiźnie, art. 355 KZ). Warto zwrócić uwagę, iż w projekcie DCFR, stanowiącym w istocie wypadkową tendencji rozwoju ustawodawstw krajów Unii Europejskiej m.in. w zakresie regulacji stosunków umownych przyjęto zasadę odpłatności zlecenia, jeżeli jest ono wykonywane w ramach działalności gospodarczej (*in the course of a business*), chyba że dający zlecenie oczekiwał lub mógł rozsądnie oczekiwać, że przyjmujący zlecenie wykona to zobowiązanie w inny sposób niż w zamian za wynagrodzenie (*perform the obligations otherwise than in exchange for a price*, art. IV.D- 2:102 DCFR). Jak wynika z zaprezentowanego przez Habilitanta przeglądu regulacji normatywnych w krajach UE, reguła nieodpłatności zlecenia oparta na założeniach wykonywania zlecenia z pobudek grzecznościowych lub ze względu na więzi pokrewieństwa lub przyjaźni traci obecnie na znaczeniu i staje się stopniowo rozwiązaniem anachronicznym. Autor dokonał szczegółowej prezentacji poglądów doktryny dotyczących kwalifikacji umowy zlecenia jako wzajemnej stwierdzając w konkluzji, iż cechę tę należy badać w stosunku do zlecenia *in concreto* (s. 106). Z tym stanowiskiem Habilitanta należy się w pełni zgodzić, bowiem w przypadku umów, do których cech konstytutywnych nie należy odpłatność (zasada odpłatności zlecenia ma charakter względny), jedynie analiza treści konkretnej umowy pozwala na przesądzenia, czy w subiektywnej ocenie stron dochodzi do wymiany ekwiwalentnych świadczeń. Tę część wywodów wzbogaciłoby wyraźniejsze stanowisko Autora w spornej kwestii, czy w przypadku kwalifikacji danej umowy zlecenia jako wzajemnej będzie miał do niej zastosowanie art. 491 § 1 k.c. wyrażający ustawowe

prawo odstąpienia od umowy, podczas gdy stosunek zlecenia co do zasady podlega wypowiedzeniu (art. 746 k.c.).

Trafnie Habilitant uznaje za dopuszczalne w ramach swobody kontraktowania powiązanie prawa do wynagrodzenia tylko z wykonaniem zlecenia spełniającym określone cechy (np. uzyskaniem oznaczonego wyniku) spośród możliwych wariantów należytego wykonania tej umowy (s. 108). W szczególności nie narusza właściwości (natury) stosunku zlecenia uzgodnienie przez strony dodatkowego wynagrodzenia za osiągnięcie przez przyjmującego zlecenie oznaczonego rezultatu. Takie zastrzeżenie stanowi dodatkowy czynnik motywujący do tego, aby poza dochowaniem należytej staranności przyjmujący zlecenie doprowadził do uzyskania wskazanego wyniku. Nieosiągnięcie oznaczonego rezultatu nie może być natomiast uznawane za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471), lecz jedynie jako brak podstawy do uzyskania uzgodnionego wynagrodzenia.

Rozdział III poświęcony jest rozważaniom dotyczącym przesłanki dokonania przez przyjmującego zlecenie czynności prawnej „dla dającego zlecenie”. Autor na wstępie zauważa, iż ta kwalifikacja czynności prawnej podejmowanej przez przyjmującego zlecenie stanowi normatywny wyróżnik umowy zlecenia na tle innych umów należących do szeroko ujmowanego typu umów o świadczenie usług (np. dzieła, przechowania, pośrednictwa) – s. 119. Habilitant neguje stanowisko niektórych przedstawicieli doktryny (np. A.Szpunara, L.Ogiegły), zgodnie z którym z art. 734 § 2 k.c. wynika domniemanie prawne udzielenia przyjmującemu zlecenie pełnomocnictwa materialnoprawnego do dokonania zleconej czynności, opowiadając się zarazem za koncepcją „umocowania zleceniodawcy jako skutku umowy zlecenia” (s. 122). Wydaje się, iż różnica między wspomnianymi koncepcjami teoretycznymi pozbawiona jest istotnego znaczenia praktycznego, skoro wyrażona przez zleceniodawcę odmienna wola, o której mowa w art. 734 § 2 k.c. (wykluczająca udzielenie pełnomocnictwa poprzez zawarcie umowy zlecenia) wyłącza zarówno domniemanie prawne jak i wspomniany ustawowy skutek.

Wypada zwrócić uwagę na wywód Autora, w którym uzasadnia on uprawnienie przyjmującego zlecenie występującego w pozycji zastępcy pośredniego do ujawnienia osoby zleceniodawcy podmiotowi trzeciemu, z którym dokonywana jest czynność prawna (s. 123 – 124). Trafne są uwagi Habilitanta, iż wspomniane ujawnienie może mieć skutek prewencyjny w postaci zapobieżenia późniejszej odmowie udzielenia przez osobę trzecią (drugą stronę czynności prawnej) zgody na przeniesienie praw i obowiązków na dającego zlecenie w

wyniku wykonania powinności z art. 742 k.c. Wspomniany skutek odnosi się przede wszystkim do ewentualnej odpowiedzialności przyjmującego zlecenie za niewykonanie wspomnianych obowiązków wobec dającego zlecenie. Wypada zarazem zauważyć, iż zbyt daleko idąca byłaby teza o istnieniu generalnego uprawnienia zleceniobiorcy – zastępcy pośredniego do ujawnienia tożsamości zleceniodawcy. Niejednokrotnie bowiem dający zlecenie kształtuje stosunek zobowiązaniowy z przyjmującym zlecenie w oparciu o regułę zastępstwa pośredniego (działania przyjmującego zlecenie we własnym imieniu) właśnie w celu zapobieżenia ujawnieniu osobie trzeciej swojej tożsamości jako ostatecznego nabywcy określonej rzeczy lub prawa (takie ujawnienie może mieć bowiem wpływ na cenę lub decyzję o zbyciu). Dający zlecenie może mieć zatem godny ochrony interes w tym, aby pozostać anonimowy wobec zbywcy rzeczy lub prawa, co wykluczy co do zasady uprawnienie zastępcy pośredniego do ujawnienia jego tożsamości drugiej stronie czynności prawnej.

W interesujący sposób Habilitant przedstawił interpretację normy art. 749 k.c. (s. 143 i nast.). Godny aprobaty jest pogląd Autora, iż z przepisu tego wynika fikcja prawna dalszego istnienia stosunku zlecenia, przy czym jej zakres wykracza poza podstawowe uprawnienia przyjmującego zlecenie i obejmuje również uprawnienia i obowiązki uboczne. Przyjętą przez ustawodawcę formułę istnienia stosunku zlecenia „na korzyść przyjmującego zlecenie” należy rozumieć w ten sposób, że od chwili wygaśnięcia zlecenia na przyjmującym zlecenie nie ciąży już obowiązek dalszego wykonywania czynności, jeśli jednak nie mając wiedzy o wygaśnięciu, kontynuuje on zlecenie, za dalsze działania przysługuje mu roszczenie o odpowiednie wynagrodzenie, o zwrot poczynionych wydatków, a także zwolnienie z zaciągniętych zobowiązań. Aktualne pozostają także obowiązki uboczne przyjmującego zlecenie, jest on zatem zobligowany do złożenia sprawozdania obejmującego również czynności dokonane w okresie dalszego działania oraz wydania wszystkiego, co dla dającego zlecenie uzyskał (art. 740). Różnica między fikcją prawną wynikającą z art. 747 zd. 2 k.c. a przepisem art. 749 k.c. polega na tym, że w pierwszym przypadku ustawodawca nakłada na przyjmującego zlecenie obowiązek dalszego działania po wygaśnięciu zlecenia w związku z zagrożeniem wystąpienia szkody, natomiast druga norma dotyczy sytuacji dobrowolnego dalszego działania przyjmującego zlecenie, który nie ma wiedzy o wygaśnięciu stosunku prawnego.

Analizując konieczność uwzględnienia przez przyjmującego zlecenie przy dokonywaniu czynności prawnej interesu dającego zlecenie, Habilitant zasadnie zauważa, iż wspomniany interes może mieć różny charakter (prawny, ekonomiczny, społeczny, moralny).

Aktualnie brak jest w kodeksie cywilnym regulacji szczególnej odwołującej się do wspomnianego interesu, określającej kryteria jego ustalenia, oraz relację wobec interesu własnego przyjmującego zlecenie. Trafnie Autor odwołuje się do rozwiązań proponowanych w projekcie DCFR, zgodnie z którymi przyjmujący zlecenie powinien postępować zgodnie z interesami zleceniobiorcy w zakresie, w jakim został o nich poinformowany. W innych przypadkach nakłada się na przyjmującego zlecenie obowiązek żądania odpowiedniej informacji od zleceniodawcy.

W dalszym fragmencie rozdziału III przedstawiono rozważania dotyczące wykonywania prawa nabytego przez przyjmującego zlecenie (w przypadku działania jako przedstawiciel bezpośredni i pośredni) oraz obowiązku wydania korzyści. Habilitant podziela dominujący w doktrynie pogląd, iż w sytuacji zlecenia przedstawicielskiego art. 740 zd. 2 k.c. obliguje przyjmującego zlecenie do wydania dającemu zlecenie korzyści (np. rzeczy, dokumentów) uzyskanych w związku z zawarciem umowy w jego imieniu. Autor wydaje się natomiast (stanowisko nie jest jednoznacznie wyrażone) poddawać w wątpliwość zasadność prezentowanego w piśmiennictwie zapatrywania, zgodnie z którym w przypadku zastępstwa pośredniego wykonanie obowiązku wydania zlecenie dającemu „rzeczy i praw uzyskanych dla niego” (art. 740 zd. 2 k.c.) oznacza powinność przeniesienia na dającego zlecenie praw lub własności rzeczy nabytych przez przyjmującego zlecenie we własnym imieniu na rachunek dającego zlecenie z czym łączy się powinności faktycznego wydania rzeczy lub dokumentów niezbędnych do wykonywania prawa. Habilitant wskazuje, iż „wywołuje to wątpliwości co do zachowania granic typowego zlecenia ze względu na udział zleceniobiorcy w wykonywaniu prawa wynikającego z czynności prawnej wykraczający poza granice dokonywania czynności prawnej dla dającego zlecenie” (s. 158). Wypada jednak zwrócić uwagę, iż taka wykładnia wykonywania obowiązku z art. 740 zd. 2 k.c. w odniesieniu do zastępcy pośredniego od lat 70-tych XX w. przyjmowana jest w judykaturze i nie spotyka z przekonującą polemiką w piśmiennictwie. Orzecznictwo stoi na stanowisku, iż odmowa przeniesienia przez przyjmującego zlecenie rzeczy lub praw nabytych w imieniu własnym na rachunek dającego zlecenie uzasadnia wytoczenie przez dającego zlecenie powództwa o złożenie oświadczenia woli (art. 64 k.c. i 1047 k.p.c., tak np. wyrok SN z dnia 25 stycznia 2013 r., II CSK 317/12, wyrok SN z dnia 29 lutego 2008 r., II CSK 463/07, postanowienie SN z dnia 30 października 2003 r., IV CK 131/02, uchwała SN z dnia 27 czerwca 1975 r., III CZP 55/75, OSNCP 1976, nr 4, poz. 75, wyrok SN z dnia 1 czerwca 1976 r., I CR 128/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 70, wyrok SN z dnia 28 grudnia 1976 r., III CRN 302/76, OSNCP 1977, nr 7,

poz. 121). W związku z tym wyrażona przez Autora krytyka wspomnianego zapatrywania, jak się wydaje, powinna być poparta podjęciem polemiki z argumentacją prezentowaną w tej kwestii przez judykaturę.

Na wyróżnienie zasługuje analiza Autora dotycząca osobistego charakteru świadczenia przyjmującego zlecenie (s. 159 i nast.) w tym prawnego znaczenia zaufania w stosunku zobowiązaniowym wynikającym z umowy zlecenia. Habilitant przedstawił w tym zakresie szczegółową i interesującą argumentację prawną (uzupełnioną także o uwagi prawnoporównawcze) a formułowane przez niego tezy zasługują w mojej ocenie na pełną aprobatę. Dotyczy to między innymi zanegowania tezy, iż obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez przyjmującego zlecenie należy do konstytutywnych cech tego świadczenia, skoro ustawodawca dopuszcza w określonych przypadkach możliwość powierzenia wykonywania zlecenia osobie trzeciej (tzw. substytucja dozwolona, art. 738 § 1 k.c.). Trafnie też zauważa Habilitant, iż skutki substytucji niedozwolonej należy identyfikować na podstawie wykładni pojęcia „odpowiedzialność” użytego w art. 738 § 2 k.c. rozumianego jako odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zlecenia, nie zaś jako odpowiedzialność za dług substytutu (zastępcy) wobec dającego zlecenie (s. 170). Należy podzielić również zapatrywanie Autora, iż powierzenie substytutowi wykonywania zlecenia nie stanowi kumulatywnego przystąpienia do długu wobec dającego zlecenie ani nie ma cech prowadzenia cudzej sprawy bez zlecenia, lecz powinno być kwalifikowane jako umowa, w której substytut zobowiązuje się względem przyjmującego zlecenie do wykonania całości lub części jego świadczenia, a skutkiem naruszenia tego zobowiązania jest podwójnie zorientowana odpowiedzialność substytutu – wobec przyjmującego zlecenie i dającego zlecenie.

Kolejna część rozdziału III dotyczy obowiązków informacyjnych przyjmującego zlecenia wobec dającego zlecenie w toku wykonywania umowy a także po jej zakończeniu. Rozważając prezentowane w piśmiennictwie koncepcja celów i funkcji obowiązków informacyjnych zleceniobiorcy Habilitant dochodzi do trafnych w mojej opinii konkluzji, iż obowiązek informowania o przebiegu sprawy służy przede wszystkim właściwemu podjęciu przez dającego zlecenie decyzji o tym, czy i ewentualnie jakie wskazówki co do dalszego wykonania zlecenia udzielić przyjmującemu zlecenie. Z kolei wykonanie obowiązku złożenia sprawozdania służy ocenie prawidłowości wykonania zlecenia w kontekście ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej przyjmującego zlecenie a także właściwemu skorzystaniu ze świadczenia przez dającego zlecenie (s. 257). Podzielam zarazem pogląd

Autora (formułowany w nawiązaniu do projektu DCFR), iż w przypadku zlecenia przedstawicielskiego powinność poinformowania dającego zlecenie o tożsamości osoby trzeciej, z której udziałem dokonano czynności prawnej wynika z szerzej rozumianego obowiązku informacyjnego odnoszącego się zarówno do przebiegu sprawy, jak i sprawozdania. Wykonanie tej powinności, nie wskazanej wprost w ustawie, służy zrealizowaniu funkcji wymienionych obowiązków w pełnym wymiarze (s. 266). W końcowym fragmencie rozdziału III Habilitant (§ 9 Dokonanie czynności prawnej dla dającego zlecenie a świadczenie zleceniobiorcy) przychyła się do zapatrywania, zgodnie z którym obowiązek przeniesienia własności nieruchomości nabytej przez zleceniobiorcę w imieniu własnym stanowi „istotę zlecenia fiducyjnego”, a umowa zlecenia opisuje przyczynę (*causa*) zwrotnego przeniesienia nieruchomości (s. 272). Wypada zauważyć, iż aprobatą tego stanowiska wymagałoby przedstawienia jego konsekwencji w postaci sformułowania wymogu dochowania formy aktu notarialnego dla umowy zlecenia jako kauzalnej dla przeniesienia własności nieruchomości (art. 158 k.c.), gdy tymczasem w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje zapatrywanie negujące taki wymóg.

Rozdział IV poświęcony został problematyce określenia granic typu umowy zlecenia. Celem tych rozważań jest w szczególności oddzielenie typowego zlecenia od innych umów, w których przedmiotem świadczenia jest dokonanie czynności prawnej dla innej osoby. Autor wskazuje, iż w obrębie regulacji kodeksu cywilnego granice typowego zlecenia wyznaczają regulacje umowy komisu oraz umowy agencyjnej. Habilitant dokonuje szczegółowego porównania typowego zlecenia z przedmiotem zobowiązania i cechami jurystycznymi wybranych umów nazwanych i nienazwanych a także czynności prawnych w celu dokonania wspomnianej dystynkcji. Na wyróżnienie zasługuje analiza odnosząca się do relacji między zleceniem a umową o pośrednictwo w obrocie nieruchomościami. Autor trafnie podnosi, iż w aktualnym stanie prawnym, w którym nie obowiązuje norma określająca, na czym polega pośrednictwo w obrocie nieruchomościami (art. 180 ust. 1 ustawy o gospodarcze nieruchomościami), przy pozostawieniu swobodzie stron określenia zakresu czynności pośrednictwa, nie można wykluczyć z zakresu obowiązków pośrednika w obrocie nieruchomościami dokonywania czynności prawnych. Możliwe jest zatem wprowadzenia do umowy o pośrednictwo w obrocie nieruchomościami elementów odpowiadających przedmiotowo istotnym postanowieniom typowej umowy zlecenia a także uznania jej *in concreto* za umowę zlecenia (s. 283). Pozostawienie przez ustawodawcę nazwy wspomnianej umowy przy uchyleniu regulacji określającej jej istotne cechy jurystyczne nie przesądza o

tym, iż mamy do czynienia z umową nazwaną. Godne aprobaty jest również stanowisko Habilitanta, iż umowy stanowiące podstawę wykonywania zarządu prawami autorskimi i pokrewnymi bez względu na ich nazwę, co do zasady, wykraczają poza granice typowego zlecenia, bowiem obejmują obok czynności prawnych także podejmowanie czynności faktycznych dotyczących zarządzenia i ochrony powierzonych praw (s. 286).

Podsumowując tę część recenzji należy stwierdzić, iż monografia „Przedmiot zobowiązania z umowy zlecenia” stanowi rzetelne, oryginalne i dogłębne opracowanie dotyczące nie tylko problematyki świadczenia przyjmującego zlecenia, ale w wielu aspektach także całego stosunku zlecenia. Abstrahując od przedstawionych powyżej (nielicznych) uwag polemicznych należy docenić wkład pracy Habilitanta oraz umiejętności analizy szczegółowych problemów jurystycznych dotyczących elementów konstrukcyjnych stosunku obligacyjnego. Wspomniana monografia powinna być kwalifikowana jako znaczny wkład Autora w rozwój prawa cywilnego materialnego.

3. Ocena pozostałych osiągnięć naukowo – badawczych

Na dorobek naukowy Habilitanta z okresu po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych składa się sześć artykułów naukowych (w tym jeden w druku), które ukazały się w okresie 2007 r. – 2012 r. w Przeglądzie sądowym, Monitorze Prawniczym, jak również księdze jubileuszowej dedykowanej prof. Marii Poźniak – Niedzielskiej, 12 głos do orzeczeń Sądu Najwyższego opublikowanych w Orzecznictwie Sądów Polskich, Przeglądzie Sądowym i Monitorze Prawniczym a także referat pokonferencyjny ogłoszony z zbiorze referatów z V Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów, „Współczesne problemy prawa zobowiązań”, Warszawa 2015 r. Monografia „Cywilnoprawne skutki niewykonania umowy agencyjnej” Lublin 2007 r. stanowi opublikowaną wersję rozprawy doktorskiej obronionej w 2004 r. stąd nie może być zaliczona do dorobku naukowego w postępowaniu habilitacyjnym.

Wśród nurtów badawczych w publikacjach Habilitanta wskazać należy zagadnienia wzorców umowy, których dotyczą dwa artykuły tj. „Problem klauzuli modyfikacyjnej jako podstawy zmiany stosunku umownego o charakterze ciągłym poprzez wzorzec umowy (Przegląd Sądowy 2012 r., z. 4) oraz „Wzór umowy a koncepcja automatycznego kształtowania treści stosunku prawnego poprzez wzorzec umowy” (Przegląd Sądowy 2009r. , z. 6). Na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza analiza przeprowadzona w pierwszej z tych publikacji. Autor prezentuje w niej na wstępie przegląd stanowisk doktryny i judykatury w

zakresie dopuszczalności jednostronnej zmiany treści stosunku prawnego o charakterze ciągłym opartego na wzorcu umowy w tym także przy wykorzystaniu zawartych wzorcu klauzul modyfikacyjnych. Ostatecznie Habilitant broni zapatrywania, zgodnie z którym przepis art. 384¹ k.c. stanowi samodzielną podstawę do dokonania przez *proponenta* zmian w treści stosunku ciągłego a zatem nie jest wymagane zamieszczenie klauzul modyfikacyjnych wskazujących na dopuszczalność takiej zmiany, jej przesłanki i granice poza przypadkami, w których wymaga tego norma szczególna. Doceniając interesującą argumentację powołaną przez Autora wyrażony przez niego pogląd skłania do polemiki. Przypisywanie art. 384¹ k.c. cech samodzielnej normy kompetencyjnej dla autora wzorca umownego stwarza bowiem istotne ryzyko wyposażenia go w instrument prawnym umożliwiający jednostronne kształtowanie treści istniejącego już stosunku umownego bez ograniczeń przedmiotowych (w tym w zakresie ekwiwalentności świadczeń) i czasowych a także pozbawienie adresata wzorca gwarancji przewidywalności przyszłych zmian treści stosunku obligacyjnej na etapie podejmowania decyzji o zawarciu umowy kształtowanej przez wzorzec. Wydaję się, iż uprawnienie kontrahenta do wypowiedzenia stosunku ciągłego (art. 384¹ k.c.) nie stanowi dostatecznego środka ochrony przed wspomnianymi ryzykami.

Kolejnym obszarem zainteresowania Habilitanta jest problematyka bezpodstawnego wzbogacenia i nienależnego świadczenia podejmowana. Była ona podejmowana w publikacjach glosatorskich. W głosie do wyroku SN z 7.05.2009 r. (Monitor Prawniczy 2011 r., z. 22) Autor przedstawił interesujące uwagi ogólne dotyczące rozstrzygania o istnieniu zbiegu reżimu bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.) i reżimu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.). Habilitant trafnie zauważ, iż problem zbiegu norm (lub szerzej zbiegu reżimów) winien być zawsze osadzony w konkretnej sytuacji faktycznej. Zasadna jest w konsekwencji konstatacja, iż ocena problemu wystąpienia zbiegu przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i odpowiedzialności *ex contractu* powinna być poprzedzona ustaleniem, iż *in casu* przesłanki zastosowania obu reżimów zostały spełnione. Dopiero po takim ustaleniu należy sięgać do wykładni art. 414 k.c. Opublikowana na łamach Przeglądu Sądowego (2010 r., z. 9) glosa do wyroku SN z 19 października 2007 r. dotyczyła skutków w sferze bezpodstawnego wzbogacenia wadliwości umowy sprzedaży obligacji zamiennych na akcje. Odnosząc się do wykładni art. 409 k.c. Autor opowiedział się za uznaniem, iż odstępstwo od reguły zwrotu bezpodstawnej korzyści przewidziane w tym przepisie odnosi się jedynie do sytuacji tzw. bezproduktywnego zużycia lub utraty wzbogacenia. Poza dyspozycją tego przepisu pozostaje zatem przypadek spadku wartości

wzbogacenia (w komentowanej sprawie związany z upadłością spółki) nawet jeśli wystąpił ona w okresie, w którym wzbogacony powinien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu. Z kolei w glosie do wyroku SN z 15.02.2006 r. (Monitor Prawniczy 2008 r., z. 5) na wyróżnienie zasługują rozważania odnoszące się do sporu o deklaracyjny lub konstytutywny charakter wpisu na rachunek bankowy w kontekście tzw. storna bankowego a także możliwości uznania banku za podmiot zubożony w przypadku transferu środków pieniężnych pomiędzy rachunkami następującego w wyniku awarii systemu komputerowego. Lektura wspomnianych trzech glos prowadzi do wniosku, iż Habilitant swobodnie porusza się w złożonej problematyce bezpodstawnego wzbogacenia umiejętnie analizując różnorodne stany faktyczne, w których dochodzi do transferu korzyści majątkowej *sine causa*.

Istotna część publikacji Autora stanowi kontynuację podjętych w rozprawie doktorskiej badań nad zagadnieniami umowy agencyjnej. Szczególnie wartościowe w tym nurcie są rozważania Habilitanta dotyczące roszczeń agenta o świadczenie wyrównawcze (przesłanki, zakres, praktyczne metody ustalania wysokości, wymagalność) przedstawione w artykule opublikowanym w Monitorze Prawniczym 21/2010 r. oraz glosie do wyroku SN z 8.11.2005 r. (Monitor Prawniczy 1/2007 r.). Równie ważne analizy teoretyczne szerzej rozumianego prawa agenta do wynagrodzenia a także uwagi *de lege ferenda* przedstawione zostały w artykule zamieszczonym w księdze po V Zjeździe Cywilistów „Współczesne problemy prawa zobowiązań”, Warszawa 2015 r.

Wypada zwrócić uwagę także na opublikowaną przez Habilitanta glosę do wyroku SN z 24.01.2008 r. (Monitor Prawniczy 22/2009 r.) dotyczącą dopuszczalności odwołania przez mocodawcę pełnomocnictwa nieodwołalnego. Autor przedstawił interesujące argumenty przeciwko pogładowi Sądu Najwyższego o możliwości odwołania wspomnianego pełnomocnictwa z „ważnych powodów”, które nie w każdym przypadku będą dotyczyły stosunku leżącego u podstaw pełnomocnictwa. Zdaniem Habilitanta, stanowisko to może podważać *ratio legis* art. 101 § 1 k.c. wiążące udzielenie pełnomocnictwa nieodwołalnego wyłącznie z uzasadnieniem sytuowanym w stosunku podstawowym.

W publikacjach Autora poruszane są także zagadnienia przesłanek i zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej (artykuł „Znaczenie podatku od towarów i usług (VAT) w procesie naprawienia szkody na zasadach ogólnych” Przegląd Sądowy 6/2011, glosa do wyroku SN z 17.12.2008 r. (Monitor Prawniczy 14/2011)).

Zważywszy na podejmowaną problematykę, zawartość merytoryczną, dogłębnosc prezentowanych analiz a także umiejętności warsztatowe dorobek naukowy Habilitanta z okresu po uzyskaniu stopnia doktora nauk zasługuje na pozytywną ocenę.

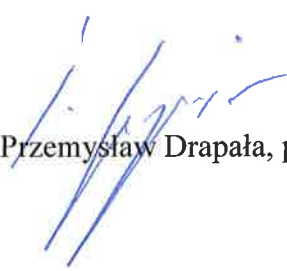
4. Ocena aktywności naukowej i dydaktycznej

We wniosku Habilitant przedstawił osiągnięcia dydaktyczne na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie w okresie od semestru letniego 2004/2005 do końca roku akademickiego 2014/2015. W tym czasie prowadził On wykłady z prawa zobowiązań, prawa spadkowego, przedmiotu monograficznego (prawo konsumenckie), ćwiczenia a także seminarium magisterskie.

Habilitant w podlegającym ocenie okresie brał udział w aktywnościach naukowych i organizacyjnych Wydziału, uczestniczył w krajowych konferencjach naukowych (jako prelegent) oraz był członkiem Rady Naukowej Instytutu Prawa Cywilnego WPiA UMCS w Lublinie.

5. Wnioski

W mojej opinii monografię Pana dra Krzysztofa Topolewskiego „Przedmiot zobowiązania z umowy zlecenia”, Warszawa 2015 r. przy uwzględnieniu Jego pozostałych osiągnięć naukowych z okresu po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych kwalifikować należy jako znaczny wkład w rozwój uprawianej przez Niego dyscypliny naukowej. Habilitant wykazał się także istotną aktywnością naukową. W podsumowaniu stwierdzam, iż Pan dr Krzysztof Topolewski spełnia wymagania określone w art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.


dr hab. Przemysław Drapała, prof. ALK